

Sygn. akt I ACa 577/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Władysław Pawlak SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **J. L.**

przeciwko **I. L.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 2 lipca 2014 r. sygn. akt I C 1368/12

1. zmienia punkt IV zaskarżonego wyroku w ten sposób, że kwotę 5 062,65 zł zastępuje kwotą 1 200 zł (jeden tysiąc złotych);

2. oddala apelację w pozostałym zakresie.

SSA Władysław Pawlak SSA Wojciech Kościółek SSA Zbigniew Ducki

Sygn. akt I ACa 577/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego I. L. (L.) na rzecz powódki J. L. kwotę 70.000 zł oraz

nakazał pobranie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie od pozwanego kwoty 5.062,65 zł tytułem części wydatków związanych z wynagrodzeniem biegłych oraz nieuiszczonej opłaty sądowej, a od powódki z zasądzanego roszczenia kwotę 1.000 tytułem opłaty sądowej.

W uzasadnieniu orzeczenia wskazał Sąd Okręgowy na następujące fakty i przyczyny prawne wydanego rozstrzygnięcia; prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w J. Wydziału II Karnego z dnia 9 czerwca 2004 r., sygn. akt II K 184/14, pozwany I. L. został uznany za winnego popełnienia czynu zabronionego wyczerpującego znamiona występku z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i z art. 197 § 2 k.k. tj., doprowadzenia do poddania się innej czynności seksualnej wobec powódki (małoletniego poniżej 15 lat) i skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności.

Powódka urodziła się w 22 stycznia 1988 r., jest córką pozwanego I. L. i H. L.. Już w okresie dzieciństwa powódki pozwany wykazywał w stosunku do niej niewłaściwe zachowania, odmienne niż w zwykłych relacjach ojciec – dziecko. Zachowanie te powtórzyły się, kiedy powódka weszła w okres dojrzewania. Pozwany zamykał się z powódką w pokoju, kładł się do niej do łóżka, wykonywał powódce lewatywy, wchodził do łazienki w trakcie, kiedy powódka brała kąpiel pod pretekstem załatwienia potrzeb fizjologicznych. Zdarzyło się, że uderzył ją w twarz i zwrócił do niej słowami „ty suko”. Miała również miejsce taka sytuacja, że pozwany zawołał powódkę do pokoju, rzucił pieniądze (euro) na stół i zapytał, czy tyle jej wystarczy.

Powódka obawiała się ojca, nie chciała brać kąpiele podczas jego obecności w domu, prosiła matkę, by pilnowała drzwi, aby do niej nie wszedł. Uciekała przed nim, gdy pojawił się w domu, zwłaszcza, gdy był pod wpływem alkoholu. Bała się zostać z pozwanym w domu sama. Zamykała się przed ojcem w pokoju na klucz, przy czym pozwany miał o to pretensje i odbierał jej klucz. Pomimo, że powódka była w wieku gimnazjalnym często moczyła się w nocy oraz miała problemy z wypróżnianiem. Sytuacja, jaka miała miejsce w domu rodzinnym powodowała, że powódka miała niskie poczucie własnej wartości, czuła się gorsza od innych. W wieku 16 lat musiała korzystać z pomocy psychologicznej (odbyła 5 wizyt). Oprócz problemów natury psychicznej powódka odczuwała także inne dolegliwości ze strony układu kardiologicznego – nadciśnienie, kołatanie serca, była pod opieką poradni kardiologicznej.

W okresie od stycznia 2001 r. do ukończenia przez powódkę 15 lat tj. do dnia 22 stycznia 2003 r. pozwany wielokrotnie dotykał powódkę po piersiach, kroczu i podbrzuszu. Mówił do niej, że jeżeli pozwoli mu się dotykać, to będzie miała wszystko. W rozmowie z matką powódki wyjawiał, że chce być pierwszym partnerem seksualnym powódki. W dniu 28 czerwca 2003 r. pozwany przewrócił powódkę na ziemię i trzymając rękami dotykał jej piersi i okolic narządów płciowych. Po tym zdarzeniu powódka była mocno zdenerwowana, roztrzęsiona. Poprosiła matkę, aby ta wyszła z nią z domu i opowiedziała jej o przebiegu całego zajścia, pytała ją także czy przez majtki może zajść w ciążę.

W związku z zaistniałym zdarzeniem H. L. zgłosiła w dniu 3 września 2003 r. w Komendzie Miejskiej Policji w J. ustne zawiadomienie o popełnieniu przez pozwanego przestępstwa usiłowania doprowadzenia powódki do poddania się czynności seksualnej. Postępowanie wszczęte na skutek zawiadomienia H. L. doprowadziło do wniesienia przeciwko pozwanemu aktu oskarżenia.

Wyrokiem z dnia 9 czerwca 2004 r., sygn. akt II K 184/04, Sąd Rejonowy w J. uznał pozwanego za winnego tego, że w okresie od stycznia 2001 r. do 22 stycznia 2003 r. w J. działając przestępstwem ciągłym poprzez dotykanie narządów płciowych swej małoletniej – poniżej 15 lat – córki J. L. doprowadził ją do poddania się innej czynności seksualnej tj. o przestępstwo z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – pkt I wyroku, oraz tego, że w dniu 28 czerwca 2003 r. w B., przemocą w postaci przewrócenia na ziemię i przytrzymania rękami doprowadził swoją córkę J. L. do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu jej po narządach płciowych tj. o czyn z art. 197 § 2 k.k. – pkt II wyroku, za co została mu wymierzona kara łączna w wysokości 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonywania na okres próby 5 lat.

Pozwany nie ubolewał nad swoim zachowaniem w stosunku do powódki, przeciwnie miał pretensje do żony, że ta powiadomiła organy ścigania o dopuszczeniu się przez niego aktu molestowania córki. Według niego nawet odbycie stosunku seksualnego z córką nie było niczym nadzwyczajnym.

W celu odseparowania córki od ojca, decyzją sądu rodzinnego, powódka została umieszczona w Zespole (...) w J., gdzie przebywała od dnia 10 grudnia 2003 r. do dnia 13 stycznia 2005 r. Po opuszczeniu w.w. ośrodka mieszkowała u

zaprzyjaźnionej rodziny. Do domu rodzinnego wróciła, gdy pozwany przeniósł na matkę H. L. udział w nieruchomości, w której dotychczas zamieszkiwał i wyprowadził się w swoje rodzinne strony.

W szkole podstawowej powódka była dobrą uczennicą. W klasie trzeciej otrzymała wyróżnienie oraz świadectwo z czerwonym paskiem. W późniejszym okresie u powódki pojawiły się problemy z nauką, miała problemy z koncentracją, nie mogła się skupić. Po zdarzeniu z dnia 28 czerwca 2003 r. kłopoty z nauką znacznie się u powódki nasiliły, kilkakrotnie zmieniała szkołę, najpierw liceum turystyczne, potem szkołę zawodową. Ostatecznie powódka ukończyła liceum ogólnokształcące oraz jeden rok studiów w wyższej szkole biznesu w W.. Ma także ukończony kurs D..

Powódka wyprowadziła się z domu rodzinnego. Od 2010 r. pozostaje w związku partnerskim z kobietą, wspólnie z nią zamieszkuje. Nie potrafi związać się z mężczyzną, ponieważ – jak podaje – „coś ją odrzuca”. Nie chce też wracać pamięcią do wydarzeń związanych z lubieżnymi zachowaniami pozwanego. Swojej partnerce opowiedziała o przeszłości tylko raz.

Powódka przejawia problemy z bezpośrednim wyrażaniem uczuć, trudno jest do niej dotrzeć, ujawniają się u niej także bariery seksualne, w relacjach ze swoją partnerką jest spięta, trudnodostępna. Często też ma wybuchy gniewu. Obecnie dzięki trenowaniu sztuk walki mniej obawia się pozwanego, nabrała przekonania, że w przypadku, gdyby pozwany chciał wyrządzić jej krzywdę może się przed nim obronić.

Pozwany, po tym jak dowiedział się, że powódka zamieszkuje wspólnie z kobietą zaczął ją nękać dzwoniąc do niej kilkanaście razy dziennie. Wypytywał ją o szczegóły życia intymnego z partnerką, interesowało go, czy jest jeszcze dziewicą. Często powtarzał, że zniszczy powódkę oraz jej matkę za skazanie go wyrokiem karnym. Telefony te pozwany ponowił po tym jak dowiedział się o złożeniu przez powódkę pozwu do Sądu w niniejszej sprawie, żądał w nich, aby powódka sprawę wycofała z Sądu.

Powódka mocno przeżywała telefony od ojca, była nimi silnie wzburzona.

Obecnie powódka ma 26 lat, nie pracuje, utrzymuje się dzięki wsparciu matki oraz swojej partnerki. Do stycznia 2013 r. źródłem utrzymania powódki były alimenty od pozwanego, których została pozbawiona.

Pozwany ma 57 lat, mieszka sam w B. w domu o pow. około 105 m², darowanym mu przez rodziców. Utrzymuje się z emerytury w wysokości 2.900 zł, przy czym część tej kwoty w wysokości 800 zł przekazuje matce powódki H. L. tytułem alimentów.

Powódka cierpi na zaburzenia zachowania i emocji będące wynikiem sytuacji czynów lubieżnych w okresie dzieciństwa. W okresie dzieciństwa powódki jedynie przemoc seksualna ze strony ojca była sytuacją stresu. W późniejszym okresie rozwojowym objawy te przekształciły się w przeżywaniu lękowym wydarzeń z przeszłości z objawami utrwalonej dezadaptacji jako zespół stresu pourazowego, z niewydolnością mechanizmów adaptacyjnych osobowościowych w dorosłości. Obecnie wyraża się to ponownym przeżywaniem sytuacji zagrożenia, lękiem w relacjach, nieumiejętnością nawiązywania prawidłowych kontaktów w wymiarze emocjonalnym, a także bliskości, poczucia bezpieczeństwa. Powódka unika sytuacji bliskości emocjonalnej i fizycznej. Jej relacja partnerska ma wymiar homoseksualny. Lęk przed relacją z mężczyznami, spowodowana tym niemożność nawiązania relacji uczuciowej z mężczyzną, powoduje, że u powódki nie jest możliwe nawiązanie relacji heteroseksualnej. Powyższe objawy są wynikiem szkód jakie poniosła w zdrowiu psychicznym wskutek nadużycia seksualnego. Przeżycie nadużycia seksualnego w dzieciństwie mogło wiązać się z ukierunkowaniem seksualnych zainteresowań w stronę osób tej samej płci i tym samym uniemożliwić stworzenie związku heteroseksualnego. Doświadczenie przeżycia urazowego, powodowany tym zespół stresu pourazowego, przekłada się na wszystkie sfery życiowe powódki powodując ich zaburzenie - rodzinną, edukacyjną, pogorszenie samopoczucia psychicznego, cierpienia psychiczne, zmiany kolei życiowych, edukacyjnych, wypadnięcie z ról życiowych i spowodowało u powódki o upośledzającym wpływie na funkcjonowanie środowiskowe o znacznym subiektywnym odczynie przeżyć. Całościowy rozmiar cierpień psychicznych powódki ma stopień umiarkowany, w ich wyniku powódka odniosła 15 % uszczerbek na zdrowiu. Perspektywa rokownicza na przyszłość jest trudna do oceny, gdyż jest uwarunkowana wieloczynnikowo. Samo

zakończeniu postępowania sądowego, uznanie roszczeń powódki, może krótkotrwale i doraźnie spowodować poprawę jej zdrowia. Długotrwała poprawa możliwa jest u powódki dopiero po przepracowaniu problemów w ramach psychoterapii.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało częściowo na uwzględnienie, a to na podstawie art. 445 § 2 k.c.

Wskazał Sąd Okręgowy, że sąd cywilny związany jest z mocy art. 11 k.p.c. ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa – więc okolicznościami składającymi się na jego stan faktyczny, czyli osobą sprawcy, przedmiotem przestępstwa oraz czynem przypisanym oskarżonemu – które znajdują się w sentencji wyroku. Sąd rozpoznając sprawę cywilną musi przyjąć, że skazany popełnił przestępstwo przypisane mu wyrokiem karnym (por. wyrok SN z dnia 14.04.1977 r., IV PR 63/77, LEX nr 7928).

W konsekwencji uznał, że jest związany ustaleniem, że pozwany w okresie od stycznia 2001 r. do 22 stycznia 2003 r. w J. działając przestępstwem ciągłym poprzez dotykanie narządów płciowych swej małoletniej – poniżej 15 lat – córki J. L. doprowadził ją do poddania się innej czynności seksualnej tj. dopuściła się o przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – pkt I wyroku, oraz tego, że w dniu 28 czerwca 2003 r. w B., przemocą w postaci przewrócenia na ziemię i przytrzymania rękami doprowadził swoją córkę J. L. do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu jej po narządach płciowych tj. dopuściła się czynu z art. 197 § 2 k.k. - pkt II wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego, o tym czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie osoby, ale to jaką reakcję wywołuje naruszenie w społeczeństwie. Należy przyjąć koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, abstrahując, m.in. od subiektywnych odczuć osób nadwrażliwych (por. wyrok SN z 16.01.1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976/11/251).

Poprzez dopuszczenie się czynności seksualnych pozwany naruszył dobra osobiste powódki m.in. cześć, wolność, nietykalność cielesną i integralność seksualną oraz zdrowie.

Z kolei krzywda powódki – zdaniem Sądu I instancji - polega na ujemnych przeżyciach związanych z poczuciem wstydu, zagrożenia, poniżenia, uczucia przykrości, wynikającego z naruszenia jej czci [w dwóch aspektach, czci zewnętrznej – dobrego imienia, oraz czci wewnętrznej – godności osobistej]. Ponadto krzywda powódki dotyczy także szeroko rozstroju zdrowia. Wywołanie rozstroju zdrowia obejmuje wszelkie, choćby przemijające, zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu.

Odwołując się do utrwalonych poglądów nauki wskazał, że spełnione zostały przesłanki do przyznania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę wyrządzoną deliktem uwzględnił Sąd Okręgowy przede wszystkim: wiek pokrzywdzonego, rodzaj i sposób dokonania czynu, stopień cierpienia i ich intensywność, charakter następstw i ujemnych doznań, szczególnie uraz psychiczny, uczucie wstydu, poniżenia, hańby, uczucie przykrości, wynikające z rażącego naruszenia czci, swobody dyspozycji płciowej i nietykalności cielesnej, powstanie zaburzeń w życiu zmysłowym. Istotne znaczenie ma sposób działania oraz pobudki osoby odpowiedzialnej za wyrządzoną szkodę.

W ocenie Sądu I instancji odpowiednią sumą za krzywdę wyrządzoną powódce wskutek naruszenia jej dóbr osobistych w konsekwencji opisanych wyżej zdarzeń jest kwota 70.000 zł i kwotę w tej wysokości Sąd zasądził oddalając dalej idące żądanie. Przy ustalaniu jej wysokości Sąd uwzględnił wszystkie wskazane wyżej okoliczności oraz fakt, że dobra osobiste, które zostały naruszone przez przestępstwo, tj. godność, szeroko rozumianą wolność, integralność cielesną zasługują na wzmożoną ochronę prawną.

Sąd wziął pod uwagę wielką krzywdę jakiej doznała powódka przez sam fakt dopuszczenia się przez pozwanego – ojca – wobec niej czynów lubieżnych, wykorzystania stosunku zależności, jak też następstwa jakie zrodziły te zachowania w dalszym życiu powódki, w tym problemy ze zdrowiem – moczenie się w nocy, zaparcia, nadciśnienie, pogorszenie wyników w nauce, konieczność opuszczenia domu rodzinnego, czy wreszcie zaburzenia w zdrowiu psychicznym powódki. Niewątpliwie tragiczne i traumatyczne zdarzenia z domu rodzinnego powódki wpłynęły w

istotnym stopniu na sposób jej obecnego życia. Powódka nie może odnaleźć się w szeroko rozumianej roli społecznej, tak w życiu zawodowym, osobistym, jak i rodzinnym. Trudno jej było zdobyć wykształcenie, często zmieniała szkoły, miała problemy z nauką. Okoliczności te powodują, że powódka nie zdobyła wiedzy i umiejętności, która pozwalałaby jej znaleźć dobrą pracę. Obecnie mając 26 lat jest osobą nadal pozostającą na utrzymaniu matki i swojej partnerki. Do stycznia 2013 r. jej źródłem utrzymania było świadczenie alimentacyjne od pozwanego. Czyny jakich dopuścił się pozwany spowodowały określone, negatywne konsekwencje w życiu osobistym powódki. Powódka cierpi bowiem na zaburzenia zachowania i emocji. Odczuwa lęk w relacjach międzyludzkich, nie potrafi nawiązywać prawidłowych kontaktów w wymiarze emocjonalnym, a także bliskości, poczucia bezpieczeństwa. Unika sytuacji bliskości emocjonalnej i fizycznej. Jej relacja partnerska ma wymiar homoseksualny. Lęk przed relacją z mężczyznami, spowodowana tym niemożnością nawiązania relacji uczuciowej z mężczyzną, sprawia, że u powódki nie jest możliwe nawiązanie relacji heteroseksualnej. Wszystko to powoduje, że powódka prawdopodobnie nie założy własnej rodziny, nie będzie mogła także spełnić się w istotnej roli żony i matki. W zakresie zdrowia psychicznego powódka nadal odczuwa lęk przed pozwanym (ojcem), do tej pory nie zdołała się odciąć od swojej przeszłości, wniesienie pozwu przeciwko pozwanemu w niniejszej sprawie jest dla powódki pewnym etapem rozliczenia się z przeszłością, może krótkotrwale i doraźnie spowodować poprawę jej stanu zdrowia, jednakże długotrwała poprawa jest możliwa jedynie przy zastosowaniu psychoterapii. Okolicznością istotną mającą wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia był również wiek powódki. Pozwany dopuszczał się czynów lubieżnych względem dziecka poniżej 15 roku życia, nadto będącego jego własną córką. Sytuacja jaka panowała w domu powódki była głęboko patologiczna, powódka nie mogła liczyć na miłość rodzicielską ze strony ojca, jego relacje były mocno zachwiane, powodowało to, że powódka nie czuła się swobodnie, ani bezpiecznie w domu, obawiała się ojca, uciekała, a wręcz chowała i zamykała przed nim, została pozbawiona dzieciństwa, radości płynącej z tego okresu, utraciła poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji emocjonalnej oraz życiowej. Negatywne przeżycia z dzieciństwa zaważyły na całym jej dorosłym życiu. O wymiarze tych cierpień i strachu przed ojcem może świadczyć fakt zaniechania uczestnictwa w rozprawach w obawie przed pozwanym i bezpośrednio z nim kontaktem (pismo, k. 178 i 185).

Skala krzywdy powódki jest – zdaniem Sądu I instancji - bezpośrednio pochodną czynu, którego dopuścił się pozwany w najistotniejszym dla niej okresie życiowym. Dramatyzm tych doznań spowodowany jest także osobą sprawcy – ojca, człowieka najbliższego powódce, do którego miała pełne zaufanie, co powoduje, że krzywda jest dotkliwsza, a jej skutki rozciągają się na całe dalsze życie powódki. Skala ujemnych doznań powódki związanych z deliktem pozwanego posiadała znaczny wymiar, co potwierdzają dwie przeprowadzone w sprawie opinie, przez trzech biegłych.

Przy określeniu odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia pieniężnego Sąd I instancji uwzględnił również postawę pozwanego – który nie odczuwał ubolewania nad swoim zachowaniem, przeciwnie – miał pretensje do żony, że ta powiadomiła organy ścigania o dopuszczeniu się przez niego czynów lubieżnych względem córki. Obecnie również nęka powódkę dzwoniąc do niej z pogrózkami i wyzwiskami. Zatem charakter naruszonego dobra i pozbawiona jakiegokolwiek empatii postawa pozwanego po zdarzeniu i później, a także konieczność zaangażowania powódki w proces leczenia i kontroli psychologicznej ujawnionych zaburzeń (i w zasadzie dalszego jeszcze leczenia i „przepracowania problemów w ramach psychoterapii”) tworzą znaczny poziom krzywdy powódki pozostającej w związku z deliktem pozwanego i uzasadniają ustalenie wysokości świadczenia na poziomie 70.000 zł.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd I instancji kierował się dyrektywą nakazującą ustalać wysokość odpowiedniej kwoty tak, aby nie stanowiła ona wartości symbolicznej, lecz ekonomicznie odczuwalną, ale z drugiej strony nie była wygórowana i nie prowadziła do wzbogacenia powódki na tle jej dotychczasowego stanu materialnego, w relacji do ogólnego poziomu życia społeczeństwa w kraju (por. postanowienie SN z 12.08.2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427 oraz wyroki SA w Katowicach z 10.03.2005 r., II AKa 55/05, LEX nr 151790 i z 21.12.2006 r., I ACa 1253/06, LEX nr 269587), a także uwzględnił sytuację majątkową pozwanego, głównie z uwagi na funkcję represyjno-wychowawczą i prewencyjną zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 05.11.2002 roku, I ACa 869/02, TPP 2003/3/109).

W ocenie Sądu Okręgowego zasądzona kwota 70.000 zł spełnia wszystkie funkcje zadośćuczynienia pieniężnego: kompensacyjną, represyjną, prewencyjno–wychowawczą i satysfakcyjną (satysfakcjonującą).

Z przytoczonych wyżej względów, orzeczono jak w sentencji na mocy art. 24 § 1 k.c. i art. 445 § 2 k.c.

Sąd I instancji nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 5.062,65 zł, tytułem części wydatków związanych z wynagrodzeniem biegłych oraz nieuiszczonej opłaty sądowej, a od powódki, z zasądzanego roszczenia, kwotę 1.000 zł, tytułem opłaty sądowej.

Apelację od wyroku złożył pozwany zaskarżając wyrok w całości i domagając się jego uchylenia.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił pominięcie okoliczności, że w 2005r. zostawił dzieciom i byłej żonie mieszkanie typu M-4 oraz faktu, że jego sytuacja materialna wyklucza możliwość zapłaty tak znacznej sumy, skoro jego dochód wynosi 1400 zł, co przy obciążeniu alimentami na rzecz matki powódki wyklucza możliwość zapłaty należności zasądzonych wyrokiem.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył;

apelacja nie jest zasadna.

Obowiązek dbałości o zdrowie i godność drugiego człowieka nie tylko wynika z normy ustawowej, ale i ze zwykłego rozsądku popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania niepodyktowanego koniecznością ryzyka grożącego drugiej osobie (naruszania jego wolności), lecz nawet podjęcia niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla zdrowia i godności człowieka.

Zwrócenie uwagi na powyższe jest o tyle niezbędne, że w sytuacji w której człowiek świadomie zagraża drugiemu człowiekowi łamiąc przepisy prawa karnego i w rażący sposób wykraczając poza ustawowo określone ramy pieczy i władzy rodzicielskiej, to takie jego zachowanie względem małoletniej córki (w dacie czynu pozwanego) nie ma żadnego usprawiedliwienia, a wyrządzona krzywda wymaga naprawienia z uwzględnieniem wszystkich możliwych do uwzględnienia aspektów formy zadośćuczynienia. Tak też uczynił Sąd Okręgowy wskazując w obszernych i bezbłędnych motywach zaskarżonego orzeczenia niewątpliwie okoliczności związane ze zdarzeniami w postaci czynów lubieżnych pozwanego dokonanych względem powódki i ich skutków na jej życie i to tak w okresie bezpośrednio po zdarzeniach jak i obecnie. Wyjaśnił przy tym okoliczności związane z postawą pozwanego i jego stosunkiem do popełnionych czynów. Wskazał na funkcje kompensacyjną, represyjną, prewencyjno–wychowawczą i satysfakcyjną zasądzanego zadośćuczynienia oraz wyjaśnił przyczyny dla których zasądzona sumę uznaje za odpowiednią. Dla tych ustaleń i rozważań apelacja pozwanego nie dostarcza żadnych krytycznych argumentów, poza pozbawionymi doniosłości prawnej zarzutami dotyczącymi sytuacji materialnej pozwanego. Wszystko to pozwala Sądowi Apelacyjnemu uznać ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji za własne i w pełni zaakceptować wyrażoną tam ocenę prawną. Przyjmując najdalej idące granice postępowania apelacyjnego związane z kontynuacją postępowania zakończonych przed Sądem I instancji należy jednoznacznie wskazać, że szczegółowość i trafność analizy materiału dowodowego dokonanej w motywach zaskarżonego orzeczenia, przeprowadzonej w granicach przedmiotu postępowania określonego stanowiskami procesowymi stron i popartej logicznymi wnioskami popartymi dorobkiem orzecznictwem i poglądami literatury prawniczej, zbędnym czyni ich powtarzanie w ramach rozważań Sądu Apelacyjnego.

Stwierdzić jedynie należy, że sytuacja majątkowa pozwanego w realiach niniejszej sprawy nie posiada prawnego znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia, gdyż szczególna sytuacja przewidziana art. 428 k.c. nie dotyczy opisanego stanu faktycznego sprawy. Należy też zauważyć, że wbrew zarzutom apelacji powódka nie otrzymała od powoda żadnej rekompensaty za jego rażąco naganne zachowanie, a fakt odseparowania pozwanego i przekazanie praw do mieszkania matce powódki w żaden sposób nie usuwa krzywd wyrządzonych powódce, a co najwyżej w

pewnym czasie zagwarantował jej możliwość powrotu do „rodzinnego domu”. Także fakt obciążenia alimentami pozwanego na rzecz matki powódki pozostaje poza granicami odpowiedzialności cywilnej pozwanego wobec powódki. Wszystko to prowadzi Sąd Apelacyjny do wniosku, że apelacja pozwanego jest oczywiście bezzasadna co do istoty sprawy związanej tak z zasadą jak i wysokością prawnej odpowiedzialności pozwanego. Jediną okolicznością, która w tej dramatycznej sprawie może zostać uwzględniona z uwagi na ochronę interesów majątkowych powódki, to kwestia ustalenia wysokości kosztów obciążających pozwanego na rzecz Skarbu Państwa, które w konkurencji ze świadczeniem należnym powódce mogą wpływać niekorzystnie na czas ich odzyskania. Uwzględniając zatem nie tyle dobro pozwanego, co możliwość zaspokojenia powódki zmienił Sąd Apelacyjny rozstrzygnięcie w zakresie kosztów sądowych, ograniczając ich wysokość do kosztów przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych i w niewielkim stopniu opłaty, zachowując w ten sposób proporcję w analogicznym rozstrzygnięciu obciążającym powódkę (art.102 k.p.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego – koszty opinii wynikały z czynności pozwanego (kwestionującego skutki jego postawy w obecnym życiu powódki) i nie ma podstaw dla przyjęcia, by te nie zostały przez niego poniesione.

W tym stanie i orzekł Sąd Apelacyjny na podstawie wskazanych wyżej przepisów a nadto na podstawie art. 385 k.p.c.